

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

# A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI  
ROK 2014 NR 1 (61)

23 marca 2014 roku zmarła

## Krystyna Weintritt

Dyrektor Centrum Kultury Młodych w Łodzi

Będzie nam bardzo brakowało  
Jej energii, życzliwości i wsparcia.

## Wybory w Oddziale Karpackim

W dniu 16 stycznia 2014 roku na Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczo-Wyborczym Oddziału Karpackiego PTT w Łodzi wybrano Prezesa Oddziału – **Stanisława Flakiewicza** i wyłoniono nowy Zarząd:

V-ce prezesi: Tadeusz Kielbasiński i Edward Siekierski  
Sekretarz: Ewa Kuziemska  
Skarbnik: Ewa Kolińska  
Członkowie: Irena Wagner, Marek Zawadzki i Jarosław Szymczykiewicz

Sąd Koleżeński wybrany został w składzie:

Małgorzata Szafrąska - przewodnicząca  
Ewa Żurawska  
Elżbieta Szpakowska.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali:

Adam Wachowski - przewodniczący  
Krystyna Zych  
Miłosz Załoba.



Marek Zawadzki, Edward Siekierski i Ewa Kolińska



Od lewej: Stanisław Flakiewicz, Ewa Kuziemska, Tadeusz Kielbasiński, Jarosław Szymczykiewicz

Fot. Janusz Machulik

# DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI

## Kulaszne

Cerkiew filialna p. w. Św. Michała Archaniola, drewniana, zbudowana w 1901, 1906 lub 1912 roku, na miejscu starszej, wzmiankowanej w 1761 r. Schematyzmy z XIX wieku podają, że cerkiew poprzednia była pod wezwaniem św. Proroka Ilji. Co więcej, schematyzm z 1910 r. podaje, że ostatnią cerkiew zbudowano w 1901 r. również pod tym wezwaniem. Jest to o tyle interesujące, że wezwanie jest bardzo rzadkie i nadawane było zwykle cerkwiom monasterskim. Z innych wsi w Bieszczadach tylko jedna miała to wezwanie – w Terce, gdzie poświadczono jest istnienie monasteru. Po 1947 r. cerkiew użytkowali katolicy obu obrządków. Od 1949 r. pełniła jednocześnie rolę filialnego kościoła rzymskokatolickiego i filialnej kaplicy greckokatolickiej. Była to cerkiew trójdzielna, każda część przykryta była osobnym kalenicowym dachem zwieńczonym baniastym hełmem. Nawa i prezbiterium były połączone i o tej samej wysokości. Miała kompletny ikonostas i polichromię figuralną na ścianach wewnętrznych. Otoczona była wieńcem starych drzew. Spłonęła w 1974 roku. W jej miejsce wybudowano murowany kościół o nowoczesnej sylwetce, który również służy wiernym obu obrządków. W trzydzieści lat po pożarze, w 2004 roku, rozpoczęto budowę nowej cerkwi. Podjęła się tego parafia Opieki Najświętszej Maryi Panny w Komańczy, której proboszczem jest ksiądz Andrzej Żuraw. Nową cerkiew zbudowano nieopodal miejsca, w którym znajdowała się dawna świątynia greckokatolicka. Konsekracja cerkwi p. w. Św. Michała Archaniola odbyła się 15 lipca 2006 roku. W uroczystościach wzięło udział kilkunastu kapłanów greckokatolickich z Polski i Słowacji. W bezpośredniej bliskości cerkwi znajduje się niewielki cmentarz. Pochowany jest na nim bieszczadnik, artysta-rzeźbiarz Andrzej Wasielewski, bardziej znany jako „Jędrzek Połonina”. Kulaszne było miejscem, gdzie pomieszkiwał przed śmiercią. Zginął tragicznie pod kołami ciężarówki na szosie w Komańczy. Jego grób z charakterystycznym krzyżem z końskich podków znajduje się w prawym narożniku cmentarza.



*Kulaszne. Cerkiew filialna z 1912r*

*fot. archiwalna*



*Cerkiew p. w. Św. Michała Archaniola*

*fot. A. Długozima*

*Na podstawie "Cerkwie w Bieszczadach" Stanisława Krycińskiego oraz portalu [www.twojebieszczady.pl](http://www.twojebieszczady.pl) spisał Janusz Pilc*



## Dookoła Szwajcarii

Lipiec 2013 roku. Lądujemy w Zurychu i ruszamy dookoła Szwajcarii. Podobno „wszystko, co małe, jest piękne” i tak właśnie jest ze Szwajcarią.



Pierwszy postój w Schaffhausen (Szafuza) przy wodospadzie Rheinfall na przełomie Renu. Wodospad ten jest uważany za jeden ze szwajcarskich cudów natury.



Jedziemy do stolicy Księstwa Lichtensteinu – Vaduz. Miłościwie panujący książę Hans Adam II von Liechtenstein, książę opawski i karniowski, hrabia Rietbergu, niestety nie zaprosił nas do swojego gotyckiego z XII w. zamku na wysokiej skale. Zamek jest otwarty dla zwiedzających raz w roku, w dniu święta narodowego Liechtensteinu, 15 sierpnia. Wtedy odbywają się parady i pokazy sztucznych ogni. Turyści mogą również degustować wina pochodzące z książęcych winnic. Zwiedziliśmy neogotycki kościół św. Floriana (Florinusa z Remüs), który został zbudowany w latach 1868–1873 jako kościół parafialny. Po utworzeniu archidiecezji Vaduz awansował do rangi katedry. W świątyni znajduje się arcyksiążęca krypta grobowa. Ciekawe są również zbiory muzeów filatelistycznego i narciarstwa. Lokalną kolejką objechaliśmy całą stolicę.

I dalej do Davos, położonego na wysokości 1560 m n.p.m., które jest najwyżej położonym miastem

w Europie. Po drodze podziwiamy piękne krajobrazy – ośnieżone góry, liczne jeziora.



Wieczorny spacer uroczymi uliczkami po otoczonym górami Davos. Miasto znane jest głównie z odbywającego się tutaj co roku Światowego Forum Ekonomicznego. Davos stało się popularnym uzdrowiskiem zimowym pod koniec XIX wieku. Akcję swojej powieści *Czarodziejska góra* osadził w nim niemiecki pisarz Tomasz Mann.

Następnego dnia rano wsiadamy do pociągu Glacier Express (Lodowcowy Express), aby odbyć bardzo atrakcyjną 7-godzinną podróż do Zermatt. Trasa prowadzi przez 291 mostów, 91 tuneli oraz przełęcz Oberalp, która leży na 2033 m n.p.m. i stanowi najwyższy punkt podróży. Po drodze zapierające dech w piersiach krajobrazy, m.in. wspaniałe jeziora, lodowce alpejskie, majestatyczne góry, malownicze łąki, zabytkowe forty. Przyjazd do Zermatt, miejscowości w kantonie Valais, położonej na wysokości 1610 m n.p.m. u podnóża Matterhornu. Jest to jedna z najpopularniejszych miejscowości wypoczynkowych w Szwajcarii. Ośrodek sportów zimowych oraz wspinaczek górskich. Ze względów ekologicznych jest dostępna tylko dla pojazdów napędzanych silnikami elektrycznymi. Matterhorn, który widać prawie z każdego miejsca w Zermatt, ma wysokość 4478 metrów. Jest to szósty pod względem wysokości samodzielny szczyt alpejski. Leży na granicy między Szwajcarią a Włochami. Góra – symbol, jeden z najbardziej znanych szczytów świata. Jego skalno – lodowa piramida samotnie wznosi się wśród firmowych pól lodowych Alp Pennińskich. Jeden z najpóźniej zdobytych szczytów alpejskich. Z wierzchołka Matterhornu opadają cztery granie: Hörnli, Lion, Zmütt oraz Furgen. Spacerujemy po ulicach i fotografujemy Matterhorn. Nocleg w Täsch.



Dalsza podróż z Täsch do Montreux, miasta leżącego nad Jeziorem Genewskim. Zwiedzanie Chillon – średniowiecznego zamku obronnego w kantonie Vaud, wzniesionego na skalnej ostrodze wrzynającej się w wody Jeziora Genewskiego, na jego wschodnim krańcu, między Montreux a Villeneuve. Skalisty cypel, na którym wzniesiono zamek, stanowił zawsze strategiczny punkt o wysokich, naturalnych walorach obronnych. Umożliwiał on kontrolę wąskiego przesmyku między Alpami a Jeziorem Genewskim, będącego ważnym punktem na szlaku łączącym północ z południem Europy. Byron, autor poematu romantycznego "Więzień Chillonu", zwiedzał zamek w lipcu 1816 r. (na jednym z filarów widać wyryty przez niego podpis). Spacerujemy po promenadzie ze śródziemnomorską roślinnością.

Dalej jedziemy do Genewy. Znajdują się tutaj siedziby wielu organizacji międzynarodowych, takich jak agendy i biura ONZ czy Międzynarodowy Czerwony Krzyż.



Spacer po mieście, zwiedzamy katedrę, w której nauczał Kalwin, Pomnik Reformacji, wyjątkowy ratusz, do którego można było wjechać konno na III piętro. Idziemy na brzeg Jeziora Genewskiego, skąd widać Jet d'Eau, jedną z najwyższych fontann na

świecie, tryskającą wodą na wysokość 140 m – symbol Genewy.

Z Genewy do Lozanny. Miasto to leży nad brzegiem Jeziora Genewskiego, we francuskojęzycznej części Szwajcarii. Spacerujemy po romantycznej starówce, zwiedzamy zabytkową katedrę z XII wieku z rozetowym oknem, Zamek Saint-Marie, gdzie obecnie znajduje się siedziba władz kantonu, XVII-wieczny ratusz, Pałac sprawiedliwości. Dalej stolica Szwajcarii Berno – urocze stare miasto, katedra św. Wincentego, wieża zegarowa, dom Einsteina.

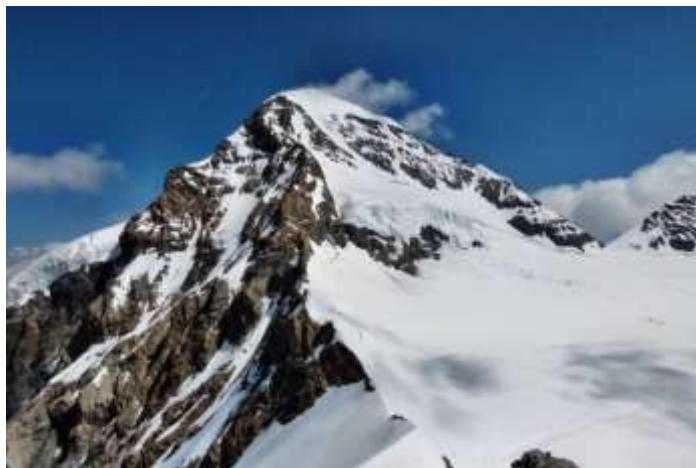


Dalszy przejazd do Interlaken, miasta położonego w samym sercu Alp Szwajcarskich, między jeziorami Hun i Brienz. Spacer po kurorcie, w którym nawet „Milki” potrafią latać.

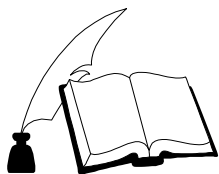


Następnego dnia wyprawa do Grindelwaldu – wioski lodowcowej. Wjeżdżamy na Jungfrauoch do najwyższej w Europie położonej stacji kolejowej (3454 m n.p.m.). Zwiedzamy Pałac Lodowy. Rzucamy się śnieżkami na lodowcu. Jungfrauoch, to przełęcz w Alpach Berneńskich (3471 m n.p.m.), między szczytami Mönch a Jungfrau. Ponad przełęczą, na

wysokości 3571 m n.p.m. znajduje się obserwatorium astronomiczne Sphinx.



Wracamy kolejką na nocleg w Lucernie. Rano spacer po Lucernie, urokliwym mieście, położonym u stóp góry Pilatus, która jest ciekawym połączeniem miasta, jeziora i gór. Malownicze, średniowieczne stare miasto z placami, wieżami, Mostem Kaplicznym, mostem Plewnym z XV w. oraz Pomnikiem Umierającego Lwa – poświęconym Gwardii Szwajcarskiej broniącej Ludwika XVI. Jest piękna pogoda, więc płyniemy statkiem po jeziorze Czterech Kantonów. Wieczorem spacerujemy po wspaniale oświetlonych uliczkach Lucerny, podziwiamy pięknie podświetlone malunki na frontowych ścianach domów.



## NA KARTACH HISTORII

### List do nieba

*Podziwiam mego męża i wszystko co on podziwia.  
Staram się nawet odgadnąć jego umiłowania:  
szum naszej rzeki, choć jej nie widać z domu,  
głosy niewidzialnych fujarek, wstające wciąż z głębin leśnych.*

Otylia Przybyłowska

Następnego ranka jedziemy do Zurychu – finansowej stolicy Szwajcarii, miasta położonego nad Jeziorem Zuryskim oraz rzekami Limmat i Sihl, Spacer po mieście. Na trasie Muzeum Zegarów Beyera, które jest usytuowane w sklepie Beyer Watches & Jewellery i prezentuje ciekawą kolekcję dawnych zegarów, budzików i instrumentów technicznych. Zwiedzamy katedrę Grossmunster, kościół Frauenkirche, kościół św. Piotra z największą w Europie tarczą zegarową (o średnicy 8,7 m).



Wchodzimy na wzgórze Lindenhof, wokół którego rozpościera się najstarsza część średniowiecznego miasta. Ulica Bahnhofstrasse wyróżnia się bardzo ciekawą architekturą, min. najładniejszym w Szwajcarii budynkiem poczty. Znajdują się przy niej uderzające przepychem hotele, luksusowe sklepy i największe banki w Szwajcarii.

I to w skrócie wszystko, a można byłoby pisać znacznie więcej o małej, pięknej Szwajcarii.

*Tekst i zdjęcia  
Jolanta Śmiałkowska*

Otylia z baronów Vassilków Przybyłowska po śmierci swego męża Stanisława Przybyłowskiego założyła Fundację Boguślužebną swego imienia. Podstawowy kapitał fundacji stanowiła kwota 200 Koron w.a., złożona jeszcze przez jej męża, na rachunku czekowym prowadzonym przez c.k. urząd pocztowych kas oszczędności w Wiedniu dla ziemian



Krzyworównia

zrzeszonych w galicyjskim Towarzystwie Kredytowym Ziemskim. Prawdopodobnie okresowo powiększała kapitał założycielski. W dniu 16 sierpnia 1911 r. wpłaciła bowiem na potrzeby swej fundacji kwotę 20 Koron w.a. na pocztę w Jasieniowie Górnym, na konto c.k. urzędu podatkowego i sądowo – depozytowego w Żabiu, który obsługiwał wówczas rachunek fundacji.

Stanisław Przybyłowski herbu Rawicz, marszałek szlachty powiatu kosowskiego był członkiem Towarzystwa Tatrzańskiego ( – jak również po jego śmierci młodszy z jego synów Stanisław Jan Przybyłowski). Był także dziadkiem Stanisława Vincenza.

Było ich trzech, z końcem 1875 r. - Rusin, Polak i Ormianin z pochodzenia: X. Sofron z Waskiewiczów Witwicki – duszpasterz gr. kat. w Żabiu – Ilci, Stanisław Przybyłowski – właściciel dóbr ziemskich w Krzyworówni i Bystrzcu oraz Jan Gregorowicz – zarządca dóbr hr. Skarbka w Żabiu i ówczesny zastępca przewodniczącego Rady powiatowej. Rozpoczęli proces tworzenia, na terenie powiatu kosowskiego w Galicji, na kresach nieistniejącej wówczas Rzeczypospolitej, Oddziału Kosowsko – Żabiowskiego Tow. Tatrzańskiego dla Czarnohory. Dnia 13 grudnia 1875 r. w dworze Przybyłowskich w Krzyworówni, odbyło się pierwsze na kresach wschodnich zebranie trzech członków Towarzystwa, którym Wydział zaproponował zadania delegatów i na którym to ukonstytuowała się Komisja wykonawcza delegatów Tow. Tatr. dla tworzenia oddziału dla Czarnohory, w składzie: X. Sofron Witwicki – przewodniczący oraz Stanisław Przybyłowski i Jan Gregorowicz jako członkowie. Została ona formalnie zatwierdzona przez Wydział Tow. Tatr. na jego posiedzeniu w dniu 19 grudnia 1875 r. w Krakowie. W 1876 r. w poczet członków Towarzystwa Tatrzańskiego wstąpiło dwóch huculskich gazdów: Tanasij Urszega (Atanazy Urszedzuk) - huculski Sokrates oraz Hryć Iluk (Hryhor Iluk Fedczuk lub Hudczuk).

W wyniku starań Komisji wykonawczej i późniejszej pomocy innych członków Towarzystwa

Tatrzańskiego, ostatecznie w dniu 10 lutego 1878 r., formalnie powstał Oddział w Kołomyi zwany Czarnohorskim.

Dziś nieznana jest dokładna data urodzin Otylii Przybyłowskiej (prawdopodobnie w Płosce na Bukowinie ok. 1844 r.) ani też data jej śmierci (prawdopodobnie Zakopane w czasie I wojny światowej) oraz miejsce jej wiecznego spoczynku.

Dzięki uprzejmości wielbnego ojca Iwana Rybaruka, proboszcza obecnie prawosławnej cerkwi Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy w Krzywo-równi, podają przetłumaczony z języka ukraińskiego tekst *Aktu fundacyjnego*, sporządzonego w imieniu Otylii Przybyłowskiej.

### **Akt fundacyjny**

*Znaczek c.k. austriackiej  
opłaty skarbowej  
wartości; 1 Korona*

*Upoważniony: Otylia z Wasilków Przybyłowska właścicielka dóbr ziemskich w Krzyworówni dnia 17 września 1906 r. złożyła w gr. kat. Urzędzie parafialnym w Krzyworówni dekanatu Kosowskiego. „List zastawny galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego ziemskiego z dnia 1 lipca 1899, Seria V. L: 29012 na 200 (dwieście) Koron” pod tym warunkiem; ażeby za odsetki od złożonego kapitału za duszę jej zmarłego męża błogosławionej pamięci: Stanisława Przybyłowskiego jedna służba boża (msza święta) każdego roku po wieczne czasy dnia 23 grudnia, a w razie kanonicznej przeszkody w najbliższym dniu wolnym, odprawiona była w gr. kat. cerkwi w Krzyworówni, przy czym*

*Upoważniony: fundatorka zastrzega sobie wyraźnie aby przypadające odsetki od tego „Listu zastawnego” jako wynagrodzenie za tę posługę bożą nigdy proboszczowi z ofiary parafialnej nie były odebrane.*

*Gdy tym sposobem kapitał fundacyjny przez złożenie w gr. kat. Urzędzie parafialnym w Krzyworówni wyżej przytoczonego „Listu zastawnego” według przepisów prawa jest zabezpieczony, przeto podpisany proboszcz przy gr. kat. cerkwi w Krzyworówni poświadczając otrzymanie tego „Listu zastawnego galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego ziemskiego z dnia 1 lipca 1899. Seria V. L: 29012 na 200 (dwieście) Koron”, stanowiącego podstawowy kapitał fundacji; a zarazem oświadczając w imieniu własnym jak także w imieniu swoich następców duszpasterzy przy gr. kat. cerkwi, że tę fundację przyjmuje i zobowiązuje się po wieczne czasy za pobierane odsetki od kapitału fundacyjnego odprawić corocznie w gr. kat. cerkwi w Krzyworówni dnia 23 grudnia, a w razie kanonicznej przeszkody w najbliższym dniu wolnym jedną służbę bożą za spokój duszy błogosławionej pamięci: Stanisława Przybyłowskiego.*

Poza tym zobowiązuje się podpisany w imieniu swoim i w imieniu wszystkich w Urzędzie następców z bieżących rocznych odsetek kapitału fundacyjnego 1/10 część składać do skarbenki cerkiewnej za zużycie światła i przyborów cerkiewnych, a 1/10 część zapłacić służbie cerkiewnej. W końcu zastrzega sobie podpisany, ażeby bieżący dochód z tej fundacji nigdy w ofiarę parafialną nie był wliczony.

W dowód czego wystawia podpisany ten akt fundacyjny w trzech jednobrzmiących egzemplarzach, których jeden będzie przechowany w archiwum parafialnym, a dwa w aktach Wysokoprepodobnej Konsystorii i c.k. Namiestnictwa i ten akt po odcisnięciu parafialnej pieczęci, w obecności dwóch zaproszonych świadków własnoręcznie podpisuje.

Działo się w Krzywiorówni dnia 19 września 1906 r.

( Podpisy świadków)  
Konrad Łagasa  
proboszcz gr. kat. cerkwi  
w Zabiu Słupejce

Aleksy Wolański  
gr. kat. proboszcz

( podpis drugiego  
świadka mało czytelnym)

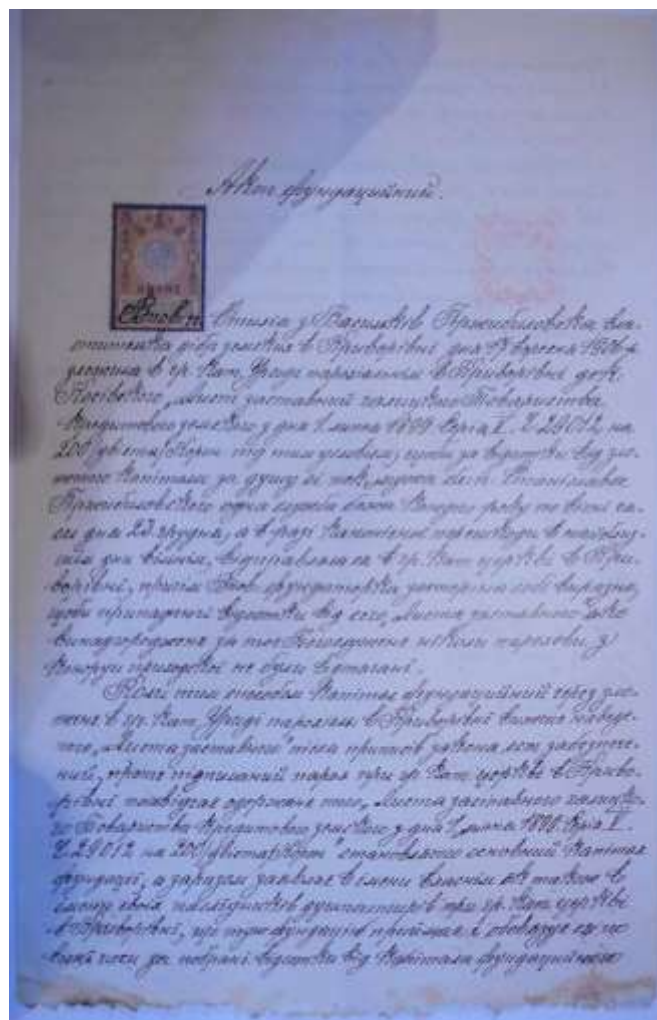
Pieczęć proboszcza  
parafii w Krzywiorówni

l: 9160

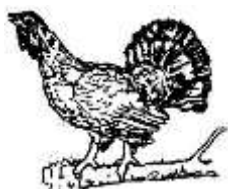
Ten akt fundacyjny podtrzymuję w całej osnowie

Kierownik Episkopalnego Konsystorza  
Stanisławów dnia 30 października 1906

Pieczęć biskupa (podpis)  
Hryhorij Chomysznyk



Opracował  
Janusz Machulik



## TO WARTO WIEDZIEĆ !

160 rocznica urodzin

### Władysław Kulczyński

Władysław Jan Kulczyński urodził się w Krakowie 27 marca 1854 roku. Po uzyskaniu wykształcenia średniego w Gimnazjum św. Anny z całym zapalem poświęcił się naukom przyrodniczym. Studiował zoologię, botanikę i geologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wszystkie studia ukończył z wynikiem celującym.

W latach 1877–88 uczył w Gimnazjum św. Anny, a w latach 1888–1912 w Gimnazjum św. Jacka.

Od 1891 wykładał zoologię i entomologię stosowaną na Studium Rolnym UJ; prowadził także wykłady dla przyrodników na Wydziale

Filozoficznym. W 1909 roku uzyskał habilitację w UJ i rozpoczął karierę wykładowcy uniwersyteckiego.

W Towarzystwie Tatrzańskim był jednym z najpotężniejszych filarów i zapisał się w dziejach Towarzystwa złotymi zgłoskami. Po jego śmierci, na wniosek Prezesa Dr. Szajnochy, uczczono jego pamięć nadaniem altanie koło Siklawicy w Dolinie Strążyskiej imienia Wł. Kulczyńskiego. Ponadto przejście od Zmarzłego Stawu pod Zawratem na Kozi Wierch nazwano Drogą prof. Kulczyńskiego.

Do Towarzystwa Tatrzańskiego należał od 1874 roku, a do Wydziału Towarzystwa wszedł roku 1904. W roku 1907 został wybrany przewodniczącym Komisji do robót w Tatrach i przewodnictwem; w 1912 roku drugim wiceprezesem, a w 1919 – Członkiem Honorowym Towarzystwa Tatrzańskiego.



*Prof. Dr Władysław Kulczyński*

Z przyrodą tatrzańską zetknął się po raz pierwszy w 1875 roku i od tego czasu stał się bezwzględny jej wielbicielem i obrońcą.

W Tatry wracał na krótsze lub dłuższe pobyty. Wycieczki w góry odbywał głównie ze swoim przyjacielem botanikiem prof. Bolesławem Kotulą lub samodzielnie. Chodził po górach z taką łatwością, że nie wszyscy mogli mu dorównać. Zapuszczał się też nowymi, nie uczęszczanymi szlakami jak np. żlebem z Koziej Doliny na Kozi Wierch (Chmielewski – Przewodnik po Tatrach, t.II, s.48). Był więc także jednym z pionierów nowego kierunku taternictwa, jaki rozwinął się w Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego.

Po powołaniu w roku 1904 do Wydziału T.T. zapoznaje się szybko ze wszystkimi problemami i stara się o podniesienie znaczenia i powagi Towarzystwa. Wybija się na czoło Komisji do robót w Tatrach i przewodnictwa.

W roku 1905 porządkuje sprawy schronisk i wydaje dzierżawcom polecenie, aby dbali o wygodę gości. Na posiedzeniach występuje jako gorący rzecznik budowy nowego schroniska przy Morskim Oku.

W roku 1907, jako przewodniczący Komisji robót w Tatrach, przystępuje do systematycznego poprawiania wszystkich dróg i ścieżek już istniejących, aby – jak mówił – mniej wprawny turysta mógł z nich korzystać.

W roku 1908 omawia w Komisji projekt nowego regulaminu dla przewodników. Z prac w górach konserwuje i ulepsza istniejące już drogi i schroniska, notuje przybycie nowych dróg (na Niżne Rysy i na

Czarny Mięguszwiecki). Na dworcu kolejowym umieszcza dla użytku turystów mapę Tatr w skali 1:25 000 wydaną przez T.T.

W roku 1909 popiera sprawę wybudowania małego schroniska na Tomanowej dla ułatwienia badań geologicznych i wycieczek zimowych. Z jego inicjatywy schroniska zaopatrzone w opał, dzięki czemu rozwinęła się turystyka zimowa.

W 1910 roku zawiaduje biurem Towarzystwa w Zakopanem i zaprowadza nowe książki przewodnicze. W podkomitecie Komisji statutowej przyczynia się do zredagowania ostatecznego projektu nowego statutu Towarzystwa.

W roku 1911, 18 marca, na Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Tatrzańskiego, referuje wniosek Wydziału na przyjęcie nowo utworzonej Sekcji Przyrodniczej w Zakopanem i popiera wniosek p. Lityńskiego w sprawie utworzenia w Zakopanem stacji meteorologicznej. Następnie referuje projekt nowego statutu, przedstawia główne zmiany i uzasadnia ich potrzebę na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu.

W roku 1912, jako wiceprezes, podnosi sprawę gruntownej naprawy schroniska na Hali Gąsienicowej. Sam redaguje Pamiętnik Jubileuszowy.

W roku 1913 otrzymuje podziękowanie i uznanie od całego Walnego Zgromadzenia za pracę nad wydaniem Pamiętnika Jubileuszowego. 28 czerwca tego roku przemawia na uroczystych obchodach jubileuszu Towarzystwa Tatrzańskiego w auli UJ im. Akademii Umiejętności. W Zakopanem otwiera obchody jubileuszowe publicznym wiecem w odświętnie przybranej sali Dworca Tatrzańskiego. Zaprasza do kierowania robotami w Tatrach p. M. Zaruskiego.

W roku 1914 z braku możliwości wyjazdu do Zakopanego ustępuje ze stanowiska. Nie wybrał się już więcej w Tatry, ale był w nich ciągle myślą. Żywo obchodziły go sprawy Zakopanego i wszystkich sekcji Towarzystwa Tatrzańskiego. Szczególną życzliwością prof. Kulczyńskiego cieszyło się Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Władysław Kulczyński zmarł 9 grudnia 1919 roku w Krakowie.

W osobie Profesora Kulczyńskiego Towarzystwo Tatrzańskie straciło najlepszego pracownika, doradcę i przyjaciela.

W czwartek, 11 grudnia 1919 r. żegnało go Towarzystwo Tatrzańskie przemówieniem prezesa Szajnochy.

*Wyszukał  
Stanisław Flakiewicz*

*Źródło: Pamiętnik Tow. Tatrzańskiego 1914r.  
tomXXXV*





22 stycznia odszedł **Roman Kumlyk** piewca Huculszczyzny, multiinstrumentalista, mistrz skrzypiec i twórca kapeli „Czeremosz” z Werchowyny (d. Żabiego).

Próbuję przywołać chwile spędzone z muzyką Romana Kumłyka. Pierwsze moje spotkanie odbyło się w czasie jednej z naszych wypraw na Huculszczyznę. Wtedy to w Werchowynie trafiliśmy do muzeum pełnego instrumentów huculskich. Roman Kumlyk zbierał je przez lata. Pokazywał nam co ciekawsze eksponaty wygrywając na nich huculskie tematy. Podziwiałam również znajdujące się tutaj stroje ludowe, rękodzieło i ceramikę. Żegnając się miałam nadzieję, że to nie jest nasze ostatnie spotkanie.

I tak się też stało, kolejne odbyło się marcu 1999 roku, kiedy to podczas Wieczornicy Karpackiej świętowaliśmy dziesiątą rocznicę naszych wypraw w Karpaty Wschodnie. Pamiętam, jak próbowaliśmy uczyć się tańców huculskich i gry na sopiłce (fujarce) czy drumli. Wszystko to pod okiem Mistrza. Roman Kumlyk bardzo szybko nawiązał z nami kontakt, a koncert przekroczył uzgodnione wcześniej ramy. To spotkanie jest ciągle żywe w mojej pamięci.

Miałam również okazję słuchać kapeli Romana Kumłyka w Dzembroni, w gospodarstwie pani Paraski, u podnóża Popa Iwana w Czarnohorze. Kapeli towarzyszył wtedy zespół taneczny składający się z huculskiej młodzieży. To spotkanie, w tak pięknym otoczeniu gór, potęgowało wrażenia z koncertu.

Roman Kumlyk ze swoją kapelą odwiedził nas w Centrum Kultury Młodych uczestnicząc w Spotkaniach z Huculszczyzną w 2005 roku. I to spotkanie potwierdziło niezwykłość jego kontaktu z publicznością.

W 2006 roku spotkaliśmy się po raz kolejny – w Krakowie, podczas Festiwalu Kultury Huculskiej. Wsłuchiwałam się w dźwięki trembit, które rozbrzmiewały przy Bramie Floriańskiej, a wieczorem uczestniczyłam w koncercie „Czeremoszu”, w którym Roman Kumlyk był postacią numer jeden.

Wtedy nie wiedziałam, że będzie to nasze ostatnie spotkanie. Dobrze, że pozostały nam płyty z muzyką huculską w wykonaniu Romana Kumłyka oraz filmy o Jego życiu reżyserowane przez Jerzego Kołodziejczyka.

*Ewa Kuziemska*



*Zdjęcia z archiwum Oddziału Karpackiego*



## A CO W KSIĘGARNIACH ?

- Alicja i Jędrzej Łukowscy. **Bajkał i góry Przybajkała.** str. 512, 45 mappek i planów, 124 zdjęcia i rysunki. Na końcu rozmówki: polsko-rosyjskie. Wyd. Sklep Podróżnika, wyd. II, Warszawa 2013.
- Grzegorz Rąkowski. **Gonić marzenia. Śpiewnik 50-lecia.** str. 308, 308 piosenek, kilkadziesiąt ilustracji. Wyd. Oficyna Wydawnicza "Rewasz" & UKT "Unikat", wyd. I. Pruszków 2014.
- Azerbejdżan. **Panorama turystyczna. Przewodnik.** str. 312, kilkaset zdjęć oraz ilustracji w tekście, 9 mappek. Wyd. Oficyna Wydawnicza "Rewasz", wyd. I. Pruszków 2014.
- Andrzej Potocki. **W dolinie górnego Wisłoka i od Rymanowa po Jaślicka — Przewodnik historyczny z legendami.** str. 288, Wyd. Ruthenus, Krosno 2013.
- Bartłomiej Grzegorz Sala (autor) Paweł Zych (zdjęcia). **Legendy zamków karpackich.** str. 160. wydanie I. Wyd. Bosz, Olszanica 2013.
- Adam Szary. **Tajemnice bieszczadzkich roślin. Wczoraj i dziś** (z atlasem 634 gatunków). str. 408. wyd. I. Wyd. Carpathia, Rzeszów 2013.

Wyszukała  
Irena Wagner



Życzenia  
Świąt Wielkanocnych  
pełnych wiosny, nadziei i radości

składa Redakcja

← a to huculskie pisanki prosto z chyży w Olchowcu



## A CO DALEJ ?

**Zebrania:** CKM, ul. Lokatorska 13, godz.18

**3 kwietnia** – „Gorgany – najdziksze góry Europy” – prezentacja filmowo-fotograficzna Wojtki „Długiego” Długołęckiego

**17 kwietnia**– „Z Beskidu w Beskid – list do przyjaciela Hucula” – film o Romanie Kumytku w reżyserii Jerzego Kołodziejczyka

**15 maja** – „Zdobynamy Hnitesę” – pokaz zdjęć Jerzego Montusiewicza

**5 czerwca** – „Ideme, ideme” –film o Łemkach autorstwa W. Jandy i K. Krzyżanowskiego

## Wyjazdy:

**5 kwietnia 2014 r** – Wycieczka na Giewont.  
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela  
Janusz Pilc, tel. 692 490 724.

**17-18 maja 2014 r.** – Kermesz w Olchowcu

Nasza strona internetowa:

[www.karpacki.ptt.org.pl](http://www.karpacki.ptt.org.pl)

Nasz adres e-mailowy:

[karpacki.lodz@gmail.com](mailto:karpacki.lodz@gmail.com)